

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 144

Katowice, wtorek 25-go czerwca 1929.

Rok V

Skarga przeciwko „Oberschlesische Tageszeitung”.

Opole. (PAT.) Związek Polaków i Polsko-katolickie Towarzystwo szkolne w Niemczech zwróciły się do prokuratury z wnioskiem o ściganie z urzędu za obrazę mniejszości polskiej i wspomnianych organizacji redaktora „Oberschlesische Tageszeitung” Knaacka, który w numerze z dnia 14 b. m. w artykule p. t. „Deutschland blickt auf Oberschlesien” zarzucił, że Polacy wyzyskali dzień przedstawienia w Opolu dla uprawiania szpiegostwa. Mianowicie chcąc rzekomo tem przedstawieniem odwrócić uwagę władz opolskich Polacy w międzyczasie mieli robić zdjęcia fotograficzne mostów i obiektów kolejowych.

Nowa walka z policją.

Hamбург. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy usiłowało kilku ludzi rozlepić na domach plakaty. Gdy policjanci chcieli ich zaarrestować, rozległy się strzały, poczem z bocznych ulic zaczęli napływać ludzie, którzy stanęli w obronie aresztowanych. Tłum wzrastał coraz bardziej i zaatakował policjantów, jednego ciężko poturbował. Broniąc się przed tłumem zaczęli oni strzelać i zranili ciężko trzech mężczyzn i jedną kobietę. Dopiero, gdy nadeszła pomoc, tłum rozszedł się. Wdrożono energiczne dochodzenie.

Przeciwko mieszanin się niepowołanych do polityki.

Paryż. (PAT.) Rada ministrów postanowiła nie przyjmować adresu byłych uczestników wojny, zwracając się przeciwko ratyfikacji układu o długach wojennych.

Adres ten miał być wręczony Poincaremu w dzień rozpoczęcia obrad parlamentu nad kwestją ratyfikacji tego układu. Rząd orzekł, że adres ten zmierza do zahamowania swobody obrad i decyzji władz państwowych.

Rada ministrów postanowiła nie zezwolić na manifestację, za wyjątkiem defilady przez Łukim Triumfalnym i złożenia wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza.

Nowa konstytucja hiszpańska.

Paryż. (Tel. wł.) Dziennik „Excelsior” ogłasza oświadczenie Primo de Riveri, zapowiadające na koniec czerwca posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którym przedłoży projekt nowej konstytucji. Przewiduje ona wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego także dla kobiet.

Amanullah jedzie do Włoch.

Bombaj. (PAT.) Amanullah wraz ze swą rodziną na pokład okrętu celem udania się do Włoch.

Pojedynek kobiet na noże kuchenne.

Cleveland. (PAT.) Kłótnia o wynagrodzenie między znaną i popularną w kołach towarzyskich panią Snyder i jej służącą Anną Szenan zakończyła się śmiertelnym pojedynkiem na noże kuchenne. Pani Snyder, ugodzona kilkakrotnie w piersi i serce, zmarła w kilka minut po pojedynku. Poranioną służącą osadzono w więzieniu pod zarzutem morderstwa pierwszego stopnia.

P. K. O.

Centrala w Warszawie oraz oddziały w Katowicach, Krakowie i Poznaniu udziela pożyczek

na korzystnych warunkach procentowych pod zastaw papierów państwowych, listów zastawnych, obligacji, akcji Banku Polskiego oraz innych akcji pierwszorzędnych.

Marszałek Piłsudski o wychowaniu fizycznym.

Warszawa. (PAT.) W sobotę odbyło się w sali konferencyjnej ministerstwa spraw wojskowych doroczne posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego.

Po złożeniu sprawozdań wygłosił referat o kształceniu instruktorów wychowania fizycznego marszałek Piłsudski.

Marszałek Piłsudski wskazał na to, że sprawa wychowania młodzieży jest bardzo trudna, bo jest w Polsce nowo-

ścią. Zachodzi obawa, że system wychowania fizycznego będzie stosowany szablonowo, jak wszystko w szkołach. Marsz. Piłsudski uważa, że wobec dzieci należy stosować metody indywidualne i uwzględniać ich stopień rozwoju fizycznego. Również inne metody należy stosować w większych miastach, inne w małych miasteczkach, a inne na wsi.

Również zwracać należy, aby wychowanie fizyczne nie było traktowane jako przedmiot dodatkowy, lecz równie ważny, jak nauka każdego przedmiotu.

Uroczyste sprowadzenie zwłok gen. Bema.

Warszawa. (PAT.) W czasie przejazdu transportu ze zwłokami gen. Bema przez Czechosłowację, władze tamtejsze postanowiły, celem uczczenia pamięci polskiego bohatera narodowego przydzielić do pociągu, wiozącego zwłoki, eskortę honorową do stacji granicznej polskiej Dziedzice. Również Bułgaria i Jugosławia poczyniły podobne zarządzenia, zmierzające do tego, aby nadać przewiezieniu

zwłok gen. Bema jak najbardziej uroczysty charakter. W obu tych krajach do pociągu przydzielone będą, począwszy od odpowiednich stacji granicznych, wojskowe eskorty honorowe.

W czasie postoju pociągu w Sofii i Białogrodzie odbędzie się uroczyste ceremonie złożenia wieńców na trumnie gen. Bema przez władze miejscowe, oraz reprezentantów miejscowej emigracji polskiej.

Niedoszła mowa min. Stresemanna.

Berlin. (PAT.) Zapowiedziana na sobotę wielka mowa ministra Stresemanna o polityce zagranicznej nie doszła do skutku wobec niespodziewanej niedyspozycji ministra. Niedyspozycja ministra Stresemanna jest wynikiem przemęczenia w czasie podróży do Madrytu i wyraża się w skurczu arterji w nodze, który nie pozwala mu wstać. Po wczorajszych konferencjach musiano ministra wyprowadzić z sali, gdyż nie mógł on o własnych siłach

opuszczyć gmachu. Lekarze twierdzą, że niedyspozycja przejdzie w ciągu 2—3 dni, i że prawdopodobnie w poniedziałek min. Stresemann będzie mógł wygłosić swe przemówienie.

W chwili otwarcia posiedzenia okazało się, że i kanclerza Müllera niema na sali. Kanclerz Müller cierpi od kilku dni na kamienie żółciowe. Zainteresowanie posiedzeniem znikło zupełnie. Po przemówieniu referenta przemawiał krótko min. Hilferding.

Uroczystość w Verdun.

Verdun. (PAT.) W niedzielę odbyły się tu uroczystości na pamiątkę bohaterskiej obrony Verdun, zwycięstwa aliantów i odbudowy zniszczonego miasta. O godz. 10.40 przybył prezydent republiki Doumergue, poprzedzony specjalnym pociągiem, który przywiózł z Paryża członków korpusu dyplomatycznego. W mowie, wygło-

szonej na uroczystości, premier Poincaré podkreślił, że narody, które doznały okropności wojennych, są gorąco przywiązane do pokoju i pragną, aby pokój ten był trwały. O ile traktaty będą dotrzymane, a odszkodowania sumienne płacone, naród francuski będzie stanowił awangardę na polu pracy pokojowej i pojednania.

O przedstawienie teatralne w Opolu.

Opole. (PAT.) Związek Polaków w Niemczech wystosował do magistratu w Opolu pismo, w którym oświadczył, iż ze względu na twierdzenie magistratu, że sala teatru z powodu dokonywanego remontu chwilowo nie nadaje się do użytku, wycofuje swój pierwotny wniosek o udzielenie

sali teatru na przedstawienia polskie, natomiast postawi wniosek o udzielenie sali teatru Związkowi Polaków na stałe perjodyczne przedstawienia teatru polskiego w sezonie 1929/30. Równocześnie Związek Polaków postawi wniosek o udzielenie odpowiedniej subwencji teatrowi polskiemu.

Kwestja językowa w Szwajcarii.

Szwajcaria służyć mogła dotychczas za wzór kraju, w którym, pomimo równorzędności panowania trzech języków, nie istniała nigdy kwestja językowa w jej postaci drażniącej czy agresywnej. Federacja Szwajcarska, wierna zasadzie, że Szwajcaria nie jest krajem mniejszości, ale trzech grup narodowych, mówiących trzema najzupełniej równouprawnionymi językami i zarazem najzupełniej odrębnymi — jest trójjęzyczna. I tak w czterech kantonach: w Genewskim, Vaud, Fribourg i Neuchatel obowiązuje wyłącznie język francuski. W szkołach średnich tych kantonów uczą jednak i języka niemieckiego, traktując go wszelako jako język obcy. Francuska Szwajcaria pełna jest dziewcząt z kantonów niemieckich, przyjeżdżających tu umyślnie na służbę, ażeby nauczyć się języka francuskiego. W Zurychu i w innych niemieckich kantonach, sąsiadujących z włoskim kantonem Tessino i z Włochami uczą się wszystkie klasy ludności po włosku. Słowem prawdziwie równouprawnienie językowe, przyczem o uczeniu się, obok języka lokalnego i języka odrębnego kantonów narodowościowych, decyduje kwestja bezpośredniego pożytku i wygody jedynie.

Jakże się więc stać mogło, że ostatnio powstała i w tym idealnym, zdaloby się współzyciu językowym groźba zadrażnień językowych? Otóż przyczyną jej jest wyraźnie zniekształcający wpływ języka niemieckiego na francuski, stwierdzony między innymi, przez wykładowców języka francuskiego w szkołach kantonów francuskich. Ich zdaniem Szwajcaria romańska językowo upośledzona jest wskutek ciągłego stykania się z niemieczyzną, przyczem na poparcie swojego dowodzenia przytaczają próbki fabrykowanej w Bernie przez urzędników państwowych francuszczyzny biurokratycznej, noszącej nazwę „francuszczyzny federalnej”, dalekiej od czystości narzecza romańskiego i zupełnie ją zniekształcającej.

Taki sam wpływ ujemny na czystość języka francuskiego ludności kantonów francuskich mają też dwujęzyczne napisy i wyjaśnienia treści obrazów i kinematograficznych, wyświetlanych w całej Szwajcarii. Zazwyczaj są napisy francuskie dziełem tłumaczy, przekładających je z języka niemieckiego, jak umieją i potrafią. Stąd barbarzyzny niemiłe rażące nawykłego do czystej francuszczyzny mieszkańca kantonów o języku romańskim. Z czasem ludność tych kantonów zatracza poczucie czystości lokalnego języka, który, nasiakając składnikami cudzymi, zatracza żywotność cechującą języki czystej krwi. Jest to zresztą naturalny wynik dwujęzyczności, nieistniejącej urzędowo, siłą rzeczy wszelako powstającej tam, gdzie na jednym terytorjum żyją równorzędnie dwa narody, mówiące dwoma odrębnymi językami. Jakkolwiek ie

dnak mieszkańcy niemieckiej Szwajcarii nie uskarżają się na zabagnienie języka niemieckiego wpływami francuszczyzny, musi jednak niemiecka szwajcarska w tym samym stopniu odczuwać wpływ francuszczyzny szwajcarskiej. Jeżeli jednak ludność niemieckich kantonów szwajcarskich nie narzeka na ten stan rzeczy, dzieje się to z tej prostej przyczyny, że języka niemieckiego literackiego używa się w kantonach tych wyłącznie w stylu urzędowym, lud mówi dialektem, nie mającym wiele wspólnego z językiem Goethego i Kanta. Wiadomo zaś, że dialekty opierają się skuteczniej, aniżeli język literacki, wpływom cudzoziemskim.

Profesor Lombard zwraca uwagę współziomków swoich na niebezpie-

czeństwo dwujęzyczności dla mieszkańców kantonów romańskich. W ten sposób powstała w wolnej dotychczas od tego rodzaju wewnętrznych tarć Szwajcarii kwestia językowa, zagrażająca wzniesieniem muru, odgradzającego wzajem od siebie obie narodowości. Co się tyczy trzeciego języka, włoskiego, lokalnym i obowiązującym w jednym tylko kantonie Tessino, nie wywołuje on jeszcze, jak dotychczas, żadnych obaw, ani sprzeciwów. Wobec konieczności jednak handlowych i społecznych uczą się mieszkańcy tego kantonu języka niemieckiego i francuskiego, aby móc posługiwać się nim narówni z rodowitym. Zdrażnienie językowe dotyczy zatem wyłącznie scysji pomiędzy francuszczyzną i niemieczyzną.

Przegląd polityczny

Pierwszy zjazd Polaków z zagranicy.

Jak już donosiliśmy, w dniu 14 lipca b. r. rozpocznie obrady w Warszawie I-szy zjazd Polaków z zagranicy pod wysokim protektorem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz ks. prymasa kardynała Hłonda. Będzie to oficjalna reprezentacja wszystkich skupisk polskich poza granicami kraju.

Komitet organizacyjny zjazdu, wyłoniony przez trzy organizacje w kraju: Związek Obrony Kresów Zachodnich, Polskie towarzystwo emigracyjne i Towarzystwo im. A. Mickiewicza, na podstawie danych liczbowych o rozsydleniu Polaków na kuli ziemskiej ustalił ilość delegatów, przypadających dla poszczególnych skupisk polskich zagranicą, w ogólnej liczbie 134 osób.

Zjazd ma na celu przede wszystkim uświadomienie społeczeństwa, że poza granicami państwa polskiego przebywa w chwili obecnej blisko 7.000.000 rzesza Polaków, których los nie może być dla nas obojętny.

Głównym zadaniem zjazdu będzie wypracowanie dla zagranicznych skupisk polskich takich form organizacyjnych, któreby gwarantowały ich wszechstronny rozwój oraz ścisły kontakt i współpracę z krajem macierzystym.

Atak na szkoły polskie w Niemczech.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna w dalszym ciągu podnosi alarm z powodu otwarcia szkół polskich na pruskich obszarach, graniczących z Polską. Hakatystyczna agencja Telegraphen Union donosi z Pily, że tegoroczny zjazd ewangelicki granicznej prowincji poznańsko - zachodnio - pruskiej (Grenzmark Posen - Westpreussen),

który się odbywał w Deutschkrone w dn. 15—18 czerwca, powziął uchwałę, oświadczającą, że ludność niemiecko-ewangelicka widzi w rosnącej polskiej propagandzie szkolnej i gospodarczej poważne zagrożenie ojczyzny niemieckiej.

Jednocześnie „Börsen Ztg.“ przytacza za dziennikiem „Der Gessellige“ dane o nowopowstałych szkołach polskich i opatrnie je obszernym komentarzem, zarzucając rządowi pruskiemu, że lekkomyślnie wydał dekret szkolny, opierając się na niewielkich wynikach polskiej akcji szkolnej na niemieckim Górnym Śląsku.

Jako niebezpieczny skutek tej polityki przytacza dziennik, że w pogranicznym powiecie złotowskim trzy czwarte dzieci polskich uczęszcza do polskich szkół mniejszościowych i owe sukcesy szkolnictwa polskiego przypisuje dziennik b. posłowi Baczewskiemu i proboszczowi Domańskiemu.

Przytaczając dalej pogłoskę, że „Gazeta Olsztyńska“ ma być przeniesiona do Złotowa, dziennik oświadcza, że obecny żywioł polski w Prusach będzie miał dwa główne punkty oparcia, a mianowicie: Opole, gdzie będzie

zmierzał do stworzenia tamy polskiej pomiędzy górnośląskim obszarem prze myślowym a niemieckim Śląskiem Dolnym, oraz jako drugi punkt będzie posiadał Złotów, gdzie będzie zmierzał do podkopania wysuwającej się ku Poznaniowi części granicy niemieckiej.

O czym rozmawiał Stresemann w Paryżu.

Według doniesień dzienników paryskich wymiana poglądów pomiędzy Briandem a Stresemannem rozpoczęła się śniadaniem, wydanym przez Brianda, poczem obaj mężowie stanu kontynuowali rozmowę z Poincarem w ciągu godziny. Po zakończeniu śniadania Briand oświadczył, że zastanawiano się nad najlepszymi warunkami, w jakich rządy mogłyby rozpocząć rozmowy na temat wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców. Stresemann powiadomił Berlin o rozmowach, prowadzonych w Madrycie i Paryżu, poczem natychmiast rozmowy będą toczyły się w dalszym ciągu zwyczajną drogą dyplomatyczną, w celu ustalenia miejsca i możliwie najbliższego terminu konferencji przedstawicieli rządów, która mogłaby się rozpocząć w drugim tygodniu lipca, o ile 6 mocarstw zainteresowanych zgodzi się na to.

Awantury studenckie.

Jak już donosiliśmy w telegramach, na uniwersytecie wiedeńskim rozegrały się burzliwe sceny. Według dzienników wiedeńskich, podających szczegółowy opis tych zaburzeń, studenci narodowo - niemieccy urządzili przed południem w auli uniwersytetu zebranie protestujące przeciwko rektorowi ks. Innitzerowi i zażądali cofnięcia wydalenia studentów narodowo-niemieckich oraz ustąpienia rektora i dyrektora kancelarii uniwersytetu. Żądanie to przedłożyli zgromadzeni rektorowi w formie ultimatum. W czasie zgromadzenia doszło do starć między studentami demonstrującymi a ich przeciwnikami, przyczem pobity został student socjal-demokratyczny Tschadek. Zebranie wysłało delegatów do poszczególnych sal wykładowych i usiłowało przeszkodzić wykładom hałaśliwymi okrzykami. Rektor dr. Innitzer starał się uspokoić studentów, zo-

stał jednak wygwizdany i musiał się cofnąć. Wygwizdano również innych profesorów. Jeden z pedłów został pobity. Poza tem studenci narodowo-niemieccy usiłowali wtargnąć do kancelarii rektoratu, zamiarowi temu przeszkodził jednak studenci socjalistyczni, demokratyczni i chrześcijańsko-socjalni. Policja obsadziła wejścia do gmachu i rozproszyła demonstrantów. Rektor zarządził czasowe zamknięcie uniwersytetu. Po opróżnieniu gmachu uniwersytetu z demonstrantów bramy uczelni zostały ponownie otwarte, zaprowadzono jednak przymus legitymacyjny.

Trzy grosze rosyjskie.

Dziennik rosyjski „Izwestia“ omawia w dłuższym artykule wyniki sesji Rady Ligi w Madrycie i stwierdza zupełną klęskę polityki mniejszościowej Niemiec na terenie Ligi. Rosja powitałaby z zadowoleniem każdą, nawet najmniejszą poprawę położenia mniejszości, zwłaszcza niemieckiej. Kwestia mniejszościowa stanowi zagadnienie piekące, którego nie zlagodzą uchwały Ligi, jak długo ona stoi pod wpływem sfer kapitalistycznych.

Zdumiewające jest, że Rosja, dla której wszelka tolerancja jest czemś nieistniejącem, wtyka swe trzy grosze i wypowiada morały pod adresem Europy.

Zmiana gabinetu w Jugosławii.

W Białogrodzie krąży sensacyjne pogłoski o zamierzonej rekonstrukcji gabinetu, przyczem premierem miałby zostać minister spraw zagranicznych Marinkowicz. Wiadomość wydaje się o tyle nieprawdopodobną, że Marinkowicz jest chory. Mimo to w kołach politycznych twierdzą, iż rekonstrukcja gabinetu niewątpliwie nastąpi i będzie pierwszą jaskółką nawrotu do parlamentaryzmu. W Białogrodzie bawia posłowie Jugosławii z Berlina. Paryża i Wiednia, którzy referują opinie zagranicy w kwestji obecnego rządu w Jugosławii i jego zamierzonej rekonstrukcji.

Przed nowymi walkami w Afganistanie.

Z Afganistanu donoszą, że odbyło się tam posiedzenie zwołanej przez Nadir Chana rady przedstawicieli plemion. Na radę również przybyła delegacja Habibullaha. Delegacja ta żądała od Nadir Chana zaprzestanie walki przeciwko Habibullahowi i ofiarowywała mu stanowisko premiera rządu Habibullaha. Nadir Chan odpowiedział jednak odmownie, domagając się ustąpienia Habibullaha i zwołania wszechafgańskiej rady w Kabulu. Zgromadzenie wypowiedziało się ostatecznie po stronie Nadir Chana i uchwaliło konieczność marszu na Kabul. W ten sposób wszelkie próby rokowań między obu stronami zostały całkowicie zerwane, wobec czego należy spodziewać się w Afganistanie nowych walk.



ALEKSANDER KORNEŁ DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

43)

—o—

(Ciąg dalszy).

Chełmecki patrzył na nią zinnym wzrokiem, uśmiechając się lekko. Jednak, jak gdyby pod wpływem wyższego nakazu zmienił wyraz oczu, a ustom nadał współczujący wyraz.

— Och, czy mi pani kiedy daruje ten nierozważny krok? — odezwał się niskim, miękkim głosem. — Zapomniałem się i z całego serca żałuję. Gotów jestem dać pani wszelką satysfakcję. I gdyby pani uznała, że po tem zuchwalstwie nie powinienem żyć...

Spojrzała przerażona. Wzrok jego wyrażał smutek i powagę.

— Nie, nie! Proszę tak nie mówić. To okropne. Powiększa pan jeszcze moją przykrość.

Wstała i chwiejnym krokiem poczęła iść do drzwi.

— Proszę darować, że muszę państwa pożegnać. Nie czuję się dobrze. Do widzenia! Pani przyjedzie pewnie później — zwróciła się do Rity.

— Nie zostanę. Jadę z pania.

Przez drogę do Ligoty pani Marysia nie odzywała się wcale tak, że Rita mogła myśleć, iż nie

słyszysz tego, co do niej mówiła. W domu poszła zaraz do sypialni, zamykając się na klucz.

Machinalnie rozebrała się i położyła do łóżka. Leżała, jak odrętwiała. Zdawało się, że mózg przestał pracować, tak apatycznie wyglądała jej twarz z oczyma, utkwionemi w suficie.

Naraz zakłóciła ją wspomnienie palących warg Chełmeckiego. Zadrżała z obrzydzenia.

— Jak ja mogłam do czegoś podobnego dopuścić! — krzyczało w niej.

Zacisnęła dłoń, że aż ją w stawach zabołało, poczem ujęła oburacz twarz i zaczęła łkać spazmatycznie.

Długo w noc nie mogła się uspokoić. Poduszka przepojona była zupełnie jej łzami a serce wezbrane żalem.

Nad ranem dopiero zasnęła, lecz sny miała niespokojne, pełne dręczących mar.

Nazajutrz pani Rita pojechała na próbę baletu. Była ona ostatnią przed premierą, która miała się odbyć na drugi dzień. Po próbie pojechała jeszcze do krawcowej, żeby przymierzyć kostium, poczem wróciła do Ligoty.

Przed willą pani Marysia zobaczyła samochód Chełmeckiego.

— Pewnie przeprasza tę dzikusę — pomyślała.

Drzwi otworzyła jej stara Teresa, kobieta do kuchennych posług.

— Gdzież Andzia? — zdziwiła się pani Rita.

— Nie wiem. Sama jej szukałam, żeby, zamel-

dowała pani tego czarnego pana. Może pani powie naszej pani, że czeka już z pół godziny w salonie.

— Dobrze, powiem.

Pani Rita weszła do swego pokoju, a zdjawszy płaszcz i kapelusz, otworzyła drzwi do przedpokoju, skąd przez pokój jadalny wchodziło się do salonu.

Pani Ritę zdziwiło, że nie zastała w salonie Chełmeckiego. Widząc otwarte drzwi do pokoju drugiego pani Marysi, podeszła do nich. Zanim zdolała się zorientować w sytuacji, usłyszała przeźrąliwy krzyk pani Marysi. Spojrzała w głąb pokoju i zobaczyła panią Marysię w objęciach Chełmeckiego, który zmieszał się silnie niespodziewanem wejściem Rity.

— Głupia sytuacja — mruknął.

A pani Rita wybuchnęła głośnym śmiechem, wołając:

— Ale nie macie do mnie szczęścia!

A zwracając się do Chełmeckiego, rzekła:

— Zaczekaj, Wiktor, na mnie. Zabiorę rzeczy i pojedę do Katowic, bo myślę, że po tem „zaskoczeniu“ pani Marysi nie mam tu co więcej robić.

Jakoż w kilkanaście minut później odjechała pani Rita z Chełmeckim, zapowiedziawszy służbie, że przyśle po kufry. Z panią Marysią pożegnała się przez drzwi, gdyż śpiewaczka zamknęła się w swym pokoju, nie chcąc widzieć nikogo.

(Ciąg dalszy, nastąpi).

Uroczystość w Król. Hucie.

W sobotę obchodziło miasto Król. Huta wielką uroczystość. Odbędzie się mianowicie poświęcenie nowego ratusza — dzieła, z którego dumni mogą być obywatele i zarząd miasta. Wystawienie imponującego gmachu w tych trudnych warunkach chlubę przynosi miastu a zwłaszcza burmistrzowi Spaltensteinowi. Nareszcie bowiem uczyniono zadość dawnej potrzebie i naprawiono zaniedbanie dawniejszych, niemieckich czasów, a społeczeństwo polskie złożyło jeszcze jeden dowód, że nie tylko umie się rządzić, ale że zdolne jest do wysiłków, do jakich nie był zdolny dawniejszy — zbyt reklamowany system niemiecki. Naocznie też wykazało się, że Śląsk pod rządami polskimi nie tylko nie upada, jak to prorokowali Niemcy, ale podnosi się także pod względem kulturalnym. Bo wybudowanie pięknego, obszernego i wygodnego gmachu nie jest niczem innym, jak czynem kulturalnym. I tutaj też ujawniła się jaskrawo różnica pomiędzy stosunkiem, jaki panował między dawniejszym rządem pruskim a dzisiejszym rządem polskim do miasta. To, czego w ciągu przeszło 50 lat rząd pruski nie uczynił, to uczynił rząd polski w ciągu kilku ostatnich lat i to dzięki gorącej pomocy ze strony wojewody Grażyńskiego: miasto dzięki jego staraniom otrzymało fundusze na usunięcie jednej z największych bolączek — na rozbudowanie ratusza.

Uroczystości związane z poświęceniem nowego gmachu rozpoczęły się uroczystą mszą św., odprawioną w kościele św. Jadwigi przez przew. ks. proboszcza Gajdę w asystencji licznych duchowieństwa. Tłumy wiernych wypełniły po brzegi świątynię. Podczas nabożeństwa chór urzędników miejskich odśpiewał nabożne pienia.

O godz. 11 odbyło się uroczyste posiedzenie w sali rady miejskiej. Obecni byli przedstawiciele wszystkich sfer obywatelstwa.

Przy stole prezydyjnym zasiadli J. E. ks. biskup Lisiecki, wojewoda dr. Grażyński, prezes rady miejskiej Strozys. Wśród zgromadzonych zauważyliśmy ks. szambelana Gawlinę, ks. proboszcza Gajdę, ks. dyr. Bujarę, ks. prob. Wojciecha i Czaję, starostę Szalińskiego, dra Saloniego, naczelnika wydziału samorządowego Dworzeńskiego, gen. dyrektora Kiedronia i przedstawicieli prasy polskiej i niemieckiej.

Powitalne przemówienie wygłosił wojewoda dr. Grażyński.

Przemówienie wojewody dra Grażyńskiego.

Podniósł on, że uroczystości w Polsce mają zwykle potrójny charakter: są one albo reminiscencjami z przeszłości, albo mają symboliczne i organizacyjne, wreszcie są one sprawdzianem pewnej dokonanej roboty.

Ta trzecia cecha ma największą doniosłość, gdyż stwierdza pewien etap w pochodzie naprzód, w wypełnianiu hasła pracy, które idzie przez całe Państwo Polskie. Praca ta ma wyrównać zaległości, wynikające z długoletniej niewoli, dociągnąć naród do pewnego poziomu i utrzymać go na nim. Hasło pracy musi być stosowane na Śląsku ze szczególnym naciskiem. Powinno ono być wytyczną całej działalności wszystkich czynników tutejszych i wyrażać się w harmonijnym współdziałaniu korporacji komunalnych z czynnikami ogólnopaństwowymi.

Przemówienie swe zakończył pan Wojewoda serdecznymi życzeniami, by nowy gmach był terenem intensywnej pracy państwowo-twórczej dla montowania dobrobytu. „Korporacjom miejskim szczęść Boże!”

Przemówienie burmistrza dra Spaltensteina.

Następnie zabrał głos burmistrz dr. Spaltenstein, który w dłuższym wywodzie scharakteryzował rozwój Król. Huty.

Na obszarze obecnego miasta, gdzie dziś wre życie i gorączkowa wytwórca praca fabryczna wśród ognia i dymów, przed 130 laty były jeszcze pustki, gdyż niezmiernie skały węglowe leżały jeszcze spokojnie w głębiach ziemi, nieknięte ręką ludzką. Dopiero bowiem w 1870 r. otwiera hr. Reden na terenie obecnego miasta pierwszą i najstarszą kopalnię węgla t. zw. „Königsgrube“ (Kopalnia Król), poczem dopiero budowę pierwszego wysokiego pieca rozpoczęto w 1798 r. — Po tych początkach kopalnictwo węgla, jak i huta rozwijały się szybko, zwłaszcza po wprowadzeniu w kopalniach maszyn parowych w 1797 roku, co zwiększyło wydajność kopalni.

Budowę pierwszego wysokiego pieca hutniczego ukończono w 1802 r. i w tym roku nastąpiło jego otwarcie, z czem łączyło się po raz pierwszy użycie nazwy Królewskiej Huty. W tym też okresie powstają pierwsze osady robotnicze około szybów i huty i już w 1822 r. personel robotniczy osiąga cyfrę 203 ludzi.

Decydujące atoli znaczenie dla rozbudowy osiedla miało wybudowanie kolei żelaznej w 1860 roku, gdyż wówczas dopiero zaczęła się normalna wysyłka węgla wagonami, a w ślad za tem znaczne zwiększenie produkcji. To też już w 1890 r. t. j. w czasie swego stułetniego jubileuszu liczy kopalnia „Król“ 8 dużych szybów, a huta rosła się również do wielkich rozmiarów, mając w swym obrębie cztery wysokie piece, sięgające 40 stóp wysokości i 69 pieców koksowych przy równoczesnym odpowiednim wzroście sił robotniczych, których już w 1860 r. liczono na około 1000 głów.

Cały ten okres fabryczno-kopalniany tworzył dla siebie odrębną kolonię, której ludność nie była zorganizowana w jednostkę gminną, nie ponosiła jeszcze żadnych ciężarów komunalnych, ale też i nie miała żadnych praw i ciężarów takich wynikających. Pod względem religijnym należał wszyscy mieszkańcy tych kolonii do parafii w Bytomiu.

Projekt utworzenia z kolonii robotniczych i osad osobnej gminy miejskiej powstaje w roku 1853, lecz plan ten upada na skutek oporu zarządu huty, który obawiał się wydatków i kosztów na rzecz samodzielnej gminy. Dopiero w 1865 r. udało się opór ten przełamać i za poparciem głównego zarządu górniczego wystąpił landrat Solger z gotowym planem utworzenia nowej gminy wprost do Ministerstwa i wówczas już ze skutkiem. Projekt ten obejmował Hute Królewską, wolną kolonię Świętochłowice, samodzielne gminy Szarlociniec i Pniaki, kolonię na terytorjach gmin Łagiewnik i Klimzowca, oraz częściowo obszary gmin sąsiednich Hajduków Niższych i Wyższych i Chorzowa. Razem wszystkie obszary obejmowały 2220 morgów, około 800 budynków i 9000 mieszkańców.

Rokowania jednak i starania o samodzielną ustrój trwały jeszcze trzy lata tak, że dopiero 18 lipca 1868 r. podpisuje król Wilhelm odnośny akt erekcyjny, tworzący z wymienionych wyżej obszarów samodzielną gminę, nadając jej nazwę Królewska Huta.

Pierwszy rok istnienia nowego miasta zaznacza się jeszcze z punktu narodowego ważnym zdarzeniem. Oto w styczniu 1869 r. sprowadza się do Król. Huty z Pielgrzymowic Karol Miarka i poświęca się tu pracy społecznej i publicystycznej. Przy obecnej ulicy 3 Maja 1. 31 zakłada księgarnię i skład dewocjonaljów i pracuje, jako współwydawca „Zwiastuna“, dziennika popularnego, redagowanego wspólnie z Teodorem Haneczkiem, właścicielem księgarni w Piekarach. Wówczas to liczba prenumeratorów „Zwiastuna“ wynosiła 3000 osób, co świadczy o wielkiej jego popularności. Wkrótce jednak Miarka rozwiązał spółkę z Haneczkiem i założył „Katolika“ pierwsze samodzielne polskie czasopismo polityczne, walce o prawa narodowe poświęcone. Lecz na tem

Miarka nie poprzestał i w czerwcu tegoż roku zakłada wspólnie z innymi działaczami polskimi „Kasyno polskie“, pierwsze narodowe Towarzystwo pracy społecznej, pierwsze po wielu latach na Górnym Śląsku. Kasyno to, które później przeistoczyło się w „Kółko towarzyskie“ rok 1872, jednoczyło całe życie polskie w mieście, ono też urządziło pierwszą polską bibliotekę i czytelnię.

Wojna spowodowała znaczny zastój i na kilka lat wstrzymała pęd rozwojowy gminy, który znowu się obudził po przejściu pod suwerenność Państwa Polskiego.

W czasach prac plebiscytowych i powstań śląskich patriotyczna ludność nie pozostała w tyle i wielu obywateli naszego miasta ma w tych pracach chlubną zasługę i do dnia dzisiejszego pracuje na różnych posterunkach społecznych, bądź też w urzędach polskich.

W ostatnich latach poszczycić się możemy znacznym dorobkiem a w szczególności wybudowaniem 8 nowych budynków, kilkanastu kilometrów kanalizacji, kilku kilometrów ulic, rozbudową rzeźni i hali targowej, stworzeniem zakładu dla dożywiania dzieci w Orzeszu, rozbudową szpitala, zaprowadzeniem bezpylnego wywozu śmieci, całkowitem zmotoryzowaniem miejskiego taboru straży ogniowej, służby sanitarnej, oraz czyszczenia ulic i wiele innymi mniejszymi nabytkami, przez co majątek miasta stale wzrasta. Dziś wreszcie w 60 lat po powstaniu miasta poświęcamy nowo-rozbudowany ratusz, jako widomy znak rozwoju miasta, a zarazem dowód, że zgodna współpraca korporacji miejskich i poparcie obywateli wiele dokonać mogą wspólnym wysiłkiem i umiłowaniem swojej gminy.

Po mowie p. Wojewody wygłosił przemówienie przewodniczący rady miejskiej, charakteryzujące rozwój przemysłu miasta, poczem zaproszeni goście poszli do nowego skrzydła gmachu.

Po powitalnym przemówieniu drugiego burmistrza, p. Dubiela, J. E. ks. biskup Lisiecki poświęcił gmach, i wygłosił następującą przemowę.

Przemówienie J. E. ks. biskupa Lisieckiego.

Panie Wojewodo! Moi Panowie! Kto zna tradycje całej ojczyzny naszej, a przede wszystkim pobożnego ludu śląskiego, ten wie, że wszystkie poczynania publiczne rozpoczynają się od momentu religijnego, od zlewania myśli i serc do stwórcy Pana, od nabożeństwa kościelnego, od uproszenia u Boga szczególnej jego łaski i błogosławieństwa. Tak się dzieje wszędzie na ziemi polskiej, tak się dzieje szczególnie u nas, na ziemi śląskiej. Przez to poświęcenie gmachu komunalnego, ratuszu miasta Królewskiej Huty, oby szczególne błogosławieństwo Boże, oraz łaska Boża spłynęła na wszystkie rzeczy i na wszystkie poczynania, które tu w tym gmachu wykonywać się będą.

W ojczyźnie naszej Polskiej, a szczególnie na naszej ziemi Śląskiej, lud jest przywiązany do wiary świętej. To przywiązanie szczególnie silne jest w Król. Hucie, o czem się sam osobiście przekonałem, podczas ostatniej wizytacji parafii katolickiej, gdzie pobyt mój stał się wielką manifestacją, jaką okazała zebrana ludność katolicka tutejszego miasta, świadcząca o nadzwyczajnym przywiązaniu do wiary katolickiej i do Boga.

Dzień dzisiejszy niech będzie nowym rozdziałem życia, gdzie w nowo poświęconym gmachu korporacje miejskie zbierać się będą. Niechżeś wszystko co tu dokonywać się będzie, przepojone będzie troską o dobro ludności i dobro Ojczyzny.

Następnie zaproszeni goście zwiedzili gmach, który jak na stosunki obecne przedstawia się bardzo okazale, poczem zarząd miasta przyjmował gości śniadaniem w hotelu Polskim.

Odpowiedzi redakcji.

Sympatycznemu podróżnikowi z Tarn. Gór donosimy, że już w najbliższych dniach odbędzie się próba jazdy dla sprawdzenia instalacji radiowej w pociągach Warszawa — Kraków i Kraków — Warszawa.

Panu Janowi Z... w Cieszynie donosimy, że konkursy hipiczne w Budapeszcie odbędą się między 24 a 30 czerwca.

Dobrej Gospośi C. w Brzeźce. Jest to przesąd, że jaja z ciemną skorupką są pożywniejsze, jak inne. Do gotowania jednak na miękko albo na zimno — przechowywanie dobre są ciemne, gdyż mają mocniejszą skorupkę i więc się mniej tłuką i psują.

Troskliwej Matce w Kaletach. Naturalnie kefir można pić codziennie — najlepiej na II śniadanie. W aptece dostaje się tabletki kefirowe.

Amatorowi kina P. Z. w Pszczynie. Jeżeli się nie zdąży do kina Rialto na doskonały film „Awantury miłosne“ z Harry Liedtke, to jeszcze w kinie Pałast jest ten sam proram powtórzony. Radzimy specjalnie przyjechać i zobaczyć!

Panu Józefowi S... w Chudowie. Niestety, na siwienie włosów, trudno poradzić. Można tylko farbować, ale to niepewne.

Pani Wł... w Rybniku. Radzimy rzucić garść suszonych kwiatów lawendy na gorące węgle — żeby pozbyć się w pokoju przykrego zapachu dymu z papierosa, lub cygar, co przede wszystkim dla chorych jest niepożądane.

Pannie Zosi i Anusi z Siemianowic. Jak się jąda porzeczek? W lewej ręce trzyma się gałąskę z jagodami porzeczek, a widelcem w prawej ręce obdziera się jagody na talerzyk, a gdy się ma dowolną ilość — posypuje się cukrem — i łyżeczką się je.

W. a J. Pawłow. Radzimy zwrócić się do Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu przy ulicy 27 Grudnia. Nie możemy przewalutować (przerachować), ponieważ Pan nie podał daty złożenia i nazwy pieniędzy.

J. Z. Rzędówka. Radzimy wnieść zażalenie do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

J. B. w Chropaczowie. Do ubezpieczenia inwalidzkiego musi każdy pracujący robotnik należeć. Żadnemu pracodawcy nie wolno robotnika bez karty kwitowej do pracy przyjmować. Robotnicy, pracujący zawodowo, opłacają swe tygodniówki do ubezpieczenia obowiązkowo. Ubezpieczony obowiązkowo ma prawo do renty inwalidzkiej tylko wtenczas, jeżeli posiada 200 znaczków prawidłowo wlepionych. Na każdym wlepionym znaczku wypisuje się datę dnia, w którym został wlepiony.

P. K. w Kozłowej Górze. Charakter Polski jest wybitnie rolniczy, gdyż rolnictwem trudni się u nas 78 procent ludności, gdy tymczasem nawet w Rosji sowieckiej tylko 65 procent. We Włoszech, Francji, Czechosłowacji i Niemczech stopniowo mniej. W Belgii już tylko 16 procent a w Wielkiej Brytanii zaledwie 8 procent. Krajem bardziej rolniczym od Polski jest jedynie Bułgaria.

A. W. w Knurowie i A. Św. w Kryrach. Na zapytania odpowiemy szczegółowo w „Rolniku“.

Fr. W. w Sadowie. Książka „Objawienie św. Katarzyny Emmerich“ wyszła nakładem Karola Miarki w Mikołowie. Prosimy zapytać wprost, czy książka ta jeszcze jest na składzie. Wydawnictwo nasze nie zajmuje się sprzedażą lub dostarczaniem książek.

Kl. W. w Lyskach. Zużycie nawozów sztucznych na ziemiach polskich przedstawia się następująco: Zużyto nawozów sztucznych w roku 1913 — 1 milion 555 tysięcy tonn, w roku 1924 — 530 tysięcy tonn, w roku 1925 — 690 tysięcy tonn, w roku 1926 — 656 tysięcy tonn, w roku 1927 — 940 tysięcy tonn, w roku 1928 — 1 milion 300 tysięcy tonn. Jak widać zużycie nawozów sztucznych rośnie z roku na rok, ale jeszcze nie doszło do stanu przedwojennego.

SPORT.

Zawody lekkoatletyczne.

Górny Śląsk polski — Śląsk opolski.

Zawody piłki nożnej.

Kraków — Śląsk Opolski.

Na pięknym stadionie miasta Bytomia licznie zebrane tłumy publiczności przeżywały w dniu wczorajszym prawdziwe sensacje sportowe.

O godz. 3 po południu rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne rozgrywane tradycyjnie od szeregu lat między Górnym Śląskiem polskim a Śląskiem Opolskim. Zawody te stanowią corocznie największe wydarzenie sportowe na Górnym Śląsku, służą one bowiem za najlepsze świadectwo, jakie postępy poczyniono na polu sportowym po jednej i drugiej stronie Górnego Śląska. W ubiegłym roku reprezentacja polska zwyciężyła po raz pierwszy zawodników ze strony niemieckiego Górnego Śląska. Dlatego też zawody tegoroczne zapowiadały nader gorącą walkę, gdyż stronie polskiej zależało na utrzymaniu palmy pierwszeństwa, ambicją zaś zawodników niemieckich było powrócić do dawnych zwycięstw. Zawodnikom z Województwa Śląskiego zawody wczorajsze przyniosły pełne i całkowicie zasłużone zwycięstwo. Stosunek punktów przedstawiał się 78:59 na korzyść polską.

Zawody niedzielne wykazały dobitnie, że jak wielkim rozmachem rozwija się sport w Polsce, a wyniki lekkoatletycznych zawodów w Bytomiu udowodniły, że Śląsk polski zdysztanował poważnie w tej dziedzinie port Śląska niemieckiego.

Przebieg lekkoatletycznych zawodów w Bytomiu obfitował w nader interesujące momenty utrzymując w ciągłym napięciu ciekawość publiczności.

Wyniki przedstawiają się następująco:

100 mtr.: 1) Czyż Pol.) 11 sek., nowy rekord Śląska poprawiony o 2 dziesiąte sek., 2) Szwab-sa 11,3 sek., 3) Mueller (Pol.) 11,3 sek., 4) Lakula (D).

kula: 1) Kalibaby (D) 12,43 mtr., 2) Zajusz (Pol.) 12,30 mtr., 3) Banaszak (Pol.) 11,97 mtr., 4) Górecki (D).

800 mtr.: 1) Rzepus (Pol.) 2,06 minut, 2) Brauja (D) 2,07 minut, 3) Kocur (Pol.) 2,11 minut, 4) Kirsch (D) 2,21 minut.

110 przez płotki: 1) Zajusz (Pol.) 16 sekund, 2) Loesch (D) 16,4 sek., 3) Richter (D), 16,7 sek., 4) Latka (Pol.).

dysk.: 1) Stangraf (D) 34,85 mtr., 2) Zajusz (Pol.) 34,55 mtr., 3) Lesmann (D) 33,98, 4) Rogowski (Pol.) 32,33 mtr.;

tyczka: 1) Cieśliński i Pitra (oba Polska) po 3,25 mtr., 2) Kusek 3,20 mtr., 4) Koerner (D) 3,20 mtr.

1500 mtr.: 1) Brauja (D) i Żyłka (Pol.) po 4:29 minut. Obaj przyszli razem. 3. Kocold (Pol.) 4:32 minut, 4) Mierzwa (D) 4:49 minut.

200 mtr.: 1. Zajusz Pol.) 23,4 sek., 2) Swabsa (D) 24,5 sek., 3) Lakula (D) 24,5 sek., 4) Elpel (Pol.) 26,2;

5000 mtr.: 1) Nowara (Pol.), 16,44 minut, 2) Kocyba (D) 16,55 minut, 3) Grzesik (Pol.) 17,17 min., Malek (D) odpadł;

skok w dal: 1) Loeschmann (D) 6,10 mtr., 2) Zieliński (Pol.) 6,03 metr., 3) Pitra (Pol.) 6:02 mtr., 4) Swabsa D) 5,07 mtr.

oszczep: 1) Paczan (D) 53,62 mtr., 2) Lakula (D) 49,78 mtr., 3) Turczyk (Pol.), 45,92 mtr., 4) Kubisz (Pol.) 45,35 mtr.

400 mtr.: 1) Rzepus (Pol.) 52,2, nowy rekord Śląska czas starego rekordu 53 sek., 2) Koepe (D) 54,3 sek., 3) Mitas (Pol.) 55,3 sek., 4) Marnecki (D) 57,4 sek.;

w zwyż: 1) Schwertfeger i Pawelek (oba Pol.) po 1,65 mtr., 3) Loesch (D) 1,60 mtr., 4) Sorek 1,55 mtr.;

4x100 mtr.: 1) Polski Śląsk w czasie 46 sek., nowy rekord Śląska, 2) Deutsch O.-S. 46,2 sek.

4x400 mtr.: 1) Polski Śląsk w czasie 3,43,2 minut, 2) Deutsch O.-S. 3,48 m.

W ogólnym stosunku zwycięża Polski Śląsk 78 punktów, Deutsch O.-S. 59 punktów.

Zawody odbyły się w obecności 10.000 widzów. Wśród oficjalnych władz znajdował się zarząd miasta Bytomia, oraz przedstawicielstwo Polskiego Konsulatu w Bytomiu.

Po zawodach lekkoatletycznych odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją klubów krakowskich, a drużyną reprezentacyjną klubów niemieckich Śląska Opolskiego. Po interesującej grze zwyciężyła drużyna Śląska Opolskiego 3:1.

Zawody jubileuszowe.

Z okazji obchodu pięciolecia istnienia swego rozegrał Policyjny Klub Sportowy szereg imprez sportowych we wszystkich gałęziach sportu. M. in. rozegrano zawody piłkarskie między Policyjnym Klubem Sportowym, a Kolejowym Klubem Sportowym, które zakończyły się nieznaczem zwycięstwem K. Kl. Sport. w stosunku 1:0. Poza tem do najciekawszych zawodów należała walka bokserska pomiędzy Nisplem a Kupką, która zakończyła się zwycięstwem Nispla.

Włokas mistrzem kolarskim Województwa Śląskiego.

W niedzielę, dnia 23 czerwca został przeprowadzony w Wielkich Hajdukach bieg kolarski o mistrzostwo Śląska na dystansie 100 km. Start i meta znajdowały się w Wielkich Hajdukach koło kopalni Kleofas. Trasa biegu prowadziła z Wielkich Hajduk do Katowic, ul. Mikołowska do Brynowa przez Piotrowice, Mikołów, Łaziska, Gardowice, Włoszczyce do Żar z powrotem do Włoszczyce przez Orzesze, Paniowy, Wyglądę, Mikołów, Piotrowice, Brynów, Katowice, Załęże z powrotem do Wielkich Hajduk. Na starcie stanęło 55 zawodników z całego Województwa Śląskiego. Wyniki przedstawiają się następująco:

1) Włokas Kl. Cykl. Żary, czas 3 godz. 12:00 sek. 2) Kempny Kl. Cykl. Żary czas 3 godz. 13:49 sek. 3) Koenig (Kl. Cykl. Król. Huta) 3:24,32 godz. 4. Koziol (Wełnowiec) 3:25,46 godz. 5. Ligoń (Katowice) 3:26:41 godzin. 6. Kolkowski (Wirek) 3:27,22 godz. 7. Mitrega (Siem.) 3:27,22 godz. 8. Kowalczyk (Kl. Cykl. Pawłowice) 3:29,26 godz. 9. Pałęga (Pawłów) 3:30,11 godz.

10. Stola (Tempo Hajduki) 3:30,23 godz. Od pierwszego zawodnika aż do ósmego wszyscy pobili zeszłoroczny rekord Śląska, który został ustalony przez Szaleckiego i wynosił 3:30,10 godz.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

O mistrzostwo Ligi.

W Warszawie: Polonia — I. P. C. Katowice. 4:1 (2:0).

w Łodzi: Turcy — Ruch Wielkie Hajduki. 3:0 (1:0).

w Poznaniu: Warta — Ł. K. S. 3:0 (2:0).

w Krakowie: Cracovia — Pogoń. 4:3 (4:1).

w Lwowie: Czarni — Garbarnia. 5:3 (2:0).

O mistrzostwo kl. A.

W Katowicach: KS. Pogoń — KS. Naprzód Załęże. 4:1 (1:1).

KS. Policyjny — Kolejowy KS. 1:0 (1:0).

w Szopienicach: KS. Roździeń Szopienice — KS. Diana. 2:0 (2:0).

w Świętochłowicach: KS. Śląsk — Zjednoczeni P. Sportu. 1:0 (1:0).

w Siemianowicach: KS. Iskra — KS. Naprzód Lipiny. 0:5 (0:2).

w Wełnowcu: KS. Orzeł — KS. 07 Siemianowice. 1:3 (0:1).

w Nowym Bytomiu: KS. Pogoń — KS. Kresy. 3:4 (1:4).

O mistrzostwo B. ligi.

w Szopienicach: KS. Kościuszko — KS. Rybnik 20. 2:0 (1:0).

w Tarn. Górach: I. K. S. — A. K. S. II. Król. Huta. 3:4.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Poniedziałek, dnia 24 b. m. „Noc w Wenecji“, występ Tadeusza Laskowskiego.

Wtorek, dnia 25 b. m. „W Małym Domku“, występ Marjana Jednowskiego.

Środa, dnia 26 b. m. „W Małym Domku“.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 25 b. m. „Wesele na Kujawach“, Król. Huta.

Jaskółki przelatują w godzinie do stu kilometrów.

Chinina, ten tak skuteczny środek leczniczy, jest wynalazkiem Jezuity, który około roku 1600 działał jako misjonarz w południowej Ameryce.

Program radiowy.

Wtorek, 25 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 16.15 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.00 Wykład historii Polski. — 17.25 Wykład radiotechniczny z Krakowa. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Koncert muzyki francuskiej z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt o Dziewicy Orleańskiej. — 19.50 Opera: Jaskółka — transmisja z Poznania. Po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt: Targi i jarmarki pod względem prawnym. — 16.15 Sprawy lotnictwa. — 16.30 Program dla dzieci. — 17.15 Komunikaty. — 17.25 Pogadanka: Sport i wychowanie fizyczne. — 18.00 Muzyka francuska. — 19.00 Rozmaitości. — 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Kraków, fala 314.1: 17.00 Płyty gramofonowe. — 17.25 Radiotechnika. — 19.00 Rozmaitości. — 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 12.20 Radiografja. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Gielda. — 16.45 Odczyt: Bajki indyjskie. — 17.05 Odczyt: Faust Goethego. — 17.25 Odczyt: Polski język żeglarski. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Koncert. — 18.50 Nadprogram. — 19.16 Wesołe słuchowisko. — 19.30 Muzyka. — 19.50 Opera: Jaskółka. — 22.45 Radiografja. — 23.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; Gliwice, fala 326.4: 14.35 Program dla dzieci. — 16.30 Pieśni i duety. — 17.30 Transmisja z Głiwic. — 18.30 Odczyt. — 20.00 Operetka z Berlina.

Berlin, fala 475.4: 12.30 Odczyt rolniczy. — 17.00 Koncert. — 18.00 Hahn czyta swoje nowele. — 18.40 Nowe książki. — 19.10 Anekdoty muzyczne. — 20.00 Manewry jesienne.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 17.25 Muzyka dla dzieci. — 18.30 Odczyt rolny. — 19.00 Nauka francuskiego. — 20.00 Muzyka religijna. — 20.45 Koncert i nadawanie obrazów.

Środa, 26 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 16.15 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt o wystawie w Poznaniu. — 17.25 Odczyt z Krakowa: Mont Everest — niezdołany szczyt świata. — 17.50 Komunikaty konkursowe wystawy w Poznaniu dla młodzieży. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Koncert. — 19.45 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. — 20.00 Odczyt: Wyrob porcelany w Polsce — i jego dzieje. — 20.25 Komunikaty Radjoklubów Śląskich. — 20.30 Koncert. — 21.30 Literackie słuchowisko z Wilna. — 22.15 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprostowanie.

Harry Liedtke w kino Rialto.

W recenzji filmu umieszczonej w niedzielnym numerze naszego pisma zasła pomyłka w tytule. Tytuł filmu brzmi: „Awantury miłosne“, a nie „Mężczyźni wolą blondynki“.

Nadesłane.

Przy słabem trawieniu, niedokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ doskonale reguluje tak ważną czynność kiszek.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Urząd Wojewódzki
L. PO. 214/1.

Konkurs.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje konkurs na posady

2 nauczycieli(ek)

przy Wojewódzkim Zakładzie Gluchoniemych w Rybniku.

Wymagane kwalifikacje: ukończone seminarjum nauczycielskie jak również absolutorjum Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

Uposażenie normuje ustawa uposażeniowa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych dział F, rozdział 5 i część III. postanowień przejściowych art. 106, litera a, b, i, (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) względnie ustawy z dnia 8 lipca 1925 r. (Dz. U. Sl. Nr. 11, poz. 28) z wszystkimi dodatkami wojewódzkimi.

Do podań, które skierować należy do Dyrekcji Śląskiego Zakładu dla Gluchoniemych w Rybniku do dnia 1 lipca 1929 r. dołączyć należy świadectwo z ukończonych studiów, dokument obywatelstwa i świadectwo moralności.

Katowice, dnia 10 czerwca 1929 r.

Wojewoda:

Dr. Grażyński m. p.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza

przetarg publiczny na rozbiórkę domów w Katowicach

przy ulicy Kolejowej L. 6, 7, 8 i 14.

Materiał uzyskany z rozbiórki pozostanie własnością przedsiębiorcy.

Oferty — tylko na całość robót — należy składać w kopertach zapieczętowanych, zaopatrzonych odpowiednim napisem, w Kancelarii Wydziału Robót Publicznych (Gmach Województwa, IV. p. drzwi 805), gdzie też są do nabycia za zwrotem kosztów własnych druki, potrzebne do oferowania.

Wyjaśnień udziela Kierownictwo Budowy Szkół techn. w Katowicach, ul. Krasieńskiego.

Termin wnoszenia ofert upływa w dniu 4-go lipca 1929 r. o godz. 11, poczem nastąpi ich komisyjne otwarcie w wymienionym Wydziale. Do ofert należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty stosownie do wymogów Ministerstwa Skarbu.

Nie będą rozpatrywane oferty, wniesione bez wadium po terminie na formularzach nieoryginalnych, przez oferenta poprawionych lub uzupełnianych, nienależycie wypełnionych lub podpisane.

Oddanie robót nastąpi w drodze przepisów o oddawanie dostaw i robót.

Za Wojewodę:

Dr. Kaufman m. w. z. Naczelnika Wydz. R. P.

Twaróg stołowy

codziennie świeży, słodki, najlepiej wyrobiony do smarowania chleba i do pieczenia placek, również

Ser tylzycki gaf. I. A i I.

Ser limburski (chudy)

Twaróg beczkowy

dostarcza hurtownie i detalicznie koleją i pocztą

Mleczarnia Dwór Szwajcarski

Bydgoszcz, Jackowskiego 25/27.



Człowiek przezorny zanim kupi kose, rower, gramofon instrumenta muzyczne zażąda ilustrowany katalog. Kosa reklamowa darmo. Załączyć 25 gr na portu.

Karmelicki Dom Wysyłkowy
Poznań
Plac Karmelicki 1.

Głuchota uleczalna. Fenomenalny wynalazek Eufonia zaadaptowany przez specjalistę. Sami się wyleczycie z przytępienia słuchu szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczająca broszura na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonia, Liszki koło Krakowa.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek

25

czerwca

Św. Wilhelma
Opata, wyzn.

Św. Prospera Akwitana
biskupa † 463.

SŁOW.: WEASTIMIL

Pan światłość moja i zbawienie
moje: Kogóż będę się bał? (Psalm 26.)

Zaczął Jezus mówić o Janie... ten
jest, o którym napisano: „Oto Ja po-
syłam wysłanica mego, przed obli-
czem twem, który przygotuje drogę
twa przed Tobą. (Mat. XI. 7. 9. 10.)

Zdanie:

Kiedy nad naukami bezbożnik pracuje,
Strzeż się, jest to zbójca, który broń
gotuje. Adam Mickiewicz.

Kalendarz astronomiczny:
Słońce wsch. o godz. 3.35, zach. o godz.
19.57. — Księżyc wsch. o godz. 22.37,
zach. o godz. 6.08.

Długość dnia 16 godz. 22 min.

Zmiany powietrza: niestałe.
Jutro: mały deszcz.

— Nie trzeba zwlekać z odnowie-
niem przedpłaty na „Katolika“, by nie
było przerwy w dostarczaniu gazety.
Listowi, urzędy pocztowe oraz nasi
agenci przyjmują przedpłatę na mie-
siąc lipiec, względnie na cały trzeci
kwartał. Należy przygotować pienią-
dze i wręczyć je listowemu lub agen-
towi, gdy zjawią się z kwitem.

Wszyscy dotychczasowi abonenci
niechaj pamiętają o tem, a jednocze-
śnie niech nie zapominają o zjedny-
waniu nowych przedpłacicieli wśród
przyjaciół i znajomych.

Wiadomo, że poczytność gazety
zależy od dwu bardzo ważnych czyn-
ników: od samych czytelników i od
redakcji. Czytelnicy mają obowiązek
zjednywać nowych abonentów, oraz
zasilać gazetę korespondencjami z wia-
domościami o najważniejszych zdarze-
niach. Redakcja zaś powinna dążyć do
powiększenia gazety pod względem
doboru treści i objętości pisma. Jedno
musi uzupełniać drugie a wtenczas
„Katolik“ będzie mógł sprostać wszy-
stkim wymaganiom.

W ostatnich kilkunastu miesiącach
posunęliśmy się poważnie naprzód.
Dzięki poparciu Szanownych Czytel-
niczek i Czytelników liczba abonen-
tów „Katolika“ wzrosła znacznie. Wy-
dawnictwo, aczkolwiek z wielkim wy-
silkim, powiększyło objętość gazety
a redakcja stale dokłada starań, by
„Katolik“ był urozmaicony i ożywiony.
O tych naszych usiłowaniach mogli się
Szan. Czytelniczki i Czytelnicy prze-
konać. Najlepiej świadczą o naszej
pracy i naszych zabiegach liczne listy
uznania, zamieszczane od czasu do
czasu na łamach „Katolika“.

Znajdujemy się teraz na najlepszej
drodce, a więc ustawać nie możemy.
Wspólnymi siłami musimy dążyć do
dalszego rozwoju „Katolika“. Z naszej
strony przyrzekamy uczynić dla „Ka-
tolika“, co będzie w naszych siłach.
Wy zaś Szan. Czytelniczki i Czytel-
nicy dokładajcie wszelkich starań, by
szeregi naszych czytelników powiek-
szały się i nadal, by „Katolik“ znajdo-
wał się w każdej rodzinie katolickiej
i polskiej.

Zatem do pracy, do agitacji za „Ka-
tolikiem“!

Redakcja i Wydawnictwo.

— Nowe przepisy dotyczące czy-
stości i zdrowotności w piekarniach.
Pisma warszawskie donoszą, że
wkrótce wejdzie w życie i obowiązy-
wać będzie nowe rozporządzenie
władz, dotyczące zachowania higieny

i przestrzegania przepisów sanitarnych
w piekarniach, o wypieku chle-
ba i innych wyrobów mącznych. Prze-
pisy określać mają sposób wyrobienia
ciasta w piekarniach. Do wyrobienia
ciasta będzie mogła być używana je-
dynie woda oczyszczona. Surowo za-
kazanem będzie dodawanie do mąki
jakichkolwiek przymieszek zwiększa-
jących wypiek a szkodliwych dla zdro-
wia, jak ałun, sole miedziane.

Piekarze, sporządzający ciasto, be-
dą musieli nosić białe fartuchy i białe
kitle. Piekarnie i fabryki cukiernicze
będą się mogły mieścić jedynie
w miejscach suchych. Będą one mu-
siały być wyposażone w specjalne spi-
żarnie dla przechowywania mąki.
Sama mąka będzie musiała być prze-
chowywana w workach z czystego
tkanego płótna. Do wyrobów cukier-
niczych używać będzie można jedynie
naturalnych olejków. — Za naruszenie
przepisów o wypieku nakładane będą
kary do 1000 zł grzywny i 3 miesięcy
aresztu.

— Podwyżka cen tytoniu przyczy-
na strat dla monopolu. W lokalu przed-
stawicieli handlowych w Warszawie
odbyło się walne zebranie detalistów
tytoniowych. Ze sprawozdania zwią-
zku wynika, że konsumpcja tytoniu
znacznie zmalała z powodu ostatniej
podwyżki cen tytoniu. Według obli-
czeń, monopol na tem tle poniósł w
ostatnim miesiącu stratę około trzech
milionów złotych. Dla pokrycia owej
straty monopol projektuje obecnie
zniżkę prowizji detalistów z 9 na 5
procent. Z powyższego wynika, że
nie zawsze podwyżka cen jest intrat-
nym interesem dla skarbu — w dal-
szym wypadku okazała się źródłem
strat dla monopolu. Śrubowanie cen
monopolowych znajduje swe granice
w sile kupna ludności.

Województwo śląskie.

* Sprawozdanie straży granicznej.
W ciągu miesiąca kwietnia 1929 roku
w obrębie śląskiej straży granicznej
skonfiskowano przemyt na ogólną
sumę około 90 tysięcy złotych, oraz
przytrzymano na granicy 54 osoby,
w tem 8 osób z towarem. W więk-
szości wypadków ujawniono przemyt
w postaci towarów galanteryjnych
wyrobów jedwabnych i tytoniów.
Rewizji domowych przeprowadzono
około 90. W kilku wypadkach straż
graniczna, zmuszona była do użycia
broni palnej, przyczem jednego prze-
mytnika zabito, dwóch raniono.

* Rozwój finansów Woj. Śląskiego.
Według ostatnich zestawień dochody
budżetowe Województwa Śląskiego w
okresie od kwietnia do marca włącznie
wynosiły w tysiącach złotych: rok
1925/26 — 54 650,8, rok 1926/27 —
79 070,3, rok 1927/28 — 103 638,2, rok
1928/29 — 137 350,0.

Wydatki budżetowe Województwa
Śląskiego w tym samym okresie w ty-
siącach złotych wynosiły: rok 1925/26
— 60 958,8, rok 1926/27 — 68 891,8, rok
1927/28 — 95 053,8, rok 1928/29 —
117 030,0.

Z tego zestawienia wynika, że o ile
w roku budżetowym 1925/26 był defi-
cyt w wysokości 6 309 000 złotych, to
od roku 1926/27 jest budżet Wojewódz-
twa Śląskiego stale czynny, a nadwyż-
ka dochodów wynosiła: w roku 1926/27
— 10 178 500 złotych, w roku 1927/28
— 8 584 400 złotych, w roku 1928/29 —
20 320 000 złotych.

* Podwyżka zarobków w brukar-
stwie. Na posiedzeniu komisji pojed-
nawczo-arbitrażowej zapadła uchwała
w sprawie zatargu o zarobki w bru-
karstwie. Wszystkie żądania w kie-
runku zmiany umowy zbiorowej zo-

stały przez komisję odrzucone. Za-
robki zostały podwyższone o 8 proc.
Uchwała wchodzi w życie z dniem dzi-
siejszym i obowiązuje do dnia 31 gru-
dnia br.

* Walne zebranie syndykatu dzien-
nikarzy. W niedzielę odbyło się w
Katowicach nadzwyczajne walne ze-
branie członków Syndykatu Dzienni-
karzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskie-
go. Zebrani przyjęli do wiadomości
rezygnację dotychczasowego prezesa
Syndykatu, dr. Dobrowolskiego, wy-
rażając mu jednocześnie za dotych-
czasową działalność w łonie Syndy-
katu podziękowanie, poczem dokonano
uzupełniających wyborów do zarządu.
Prezesem wybrany został redaktor
Zabawski (Dziennik Cieszyński), wice-
prezesem red. Sławik (Gazeta Robot-
nicza), skarbnikiem red. Sperling (Pat)
i redaktor Stefan Arnold (Kurier Za-
chodni). Stanowisko sekretarza Syn-
dykatu piastuje nadal red. Renik (Pol-
ska Zachodnia). Jako zastępców człon-
ków zarządu wybrano: red. Kubisza
(Polska Zachodnia) i red. Mieszkow-
skiego (Polska Jutrzejka). Następnie
sekretarz Syndykatu red. Renik złożył
sprawozdanie ze zjazdu delegatów
Związku Syndykatów Dziennikarzy
Polskich, jaki odbył się w dniu 16-go
czerwca 1929 r. w Warszawie, poczem
po dyskusji omówiono kilka spraw
charakteru zawodowego. Między in-
nymi uchwalono urządzić gremjalną
wycieczkę dziennikarzy Śląska i Za-
głębia Dąbrowskiego na PWK. Wre-
szcie wybrano komisję statutową, któ-
rej powierzono opracowanie i przedło-
żenie najbliższemu walnemu zebraniu
ewentualnych zmian w obowiązującym
dotychczas statucie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Godziny służbo-
we dla inwalidów wojennych.)
Urząd opieki nad inwalidami wojen-
nymi na powiat katowicki, który ma
swą siedzibę w Starostwie katowi-
ckim w pokojach 13 i 14, donosi, że
godziny służbowe dla publiczności
ustalono w czasie od godz. 9 rano do
godz. 1 po południu.

— (Nowy związek gospo-
darczy.) W tych dniach odbyła się
w Urzędzie Wojewódzkim w Katowi-
cach konferencja, w wyniku której
założony został związek samorządów
śląskich dla uruchomienia komunikacji
autobusowej osobowej i towarowej, na
obszarze województwa śląskiego. Ka-
pitał spółki akcyjnej „Śląska Linja
Autobusowa“, zadeklarowany na razie
przez samorzady wynosi przeszło pół
milionu złotych.

— (Konkurs śpiewacki dzia-
twy.) W niedzielę odbył się w hali
wystawowej na terenie parku Kościu-
szki konkurs śpiewacki dla młodzie-
ży, uczęszczającej do szkół katowi-
ckich. Wyniki konkursu były nastę-
pujące: 1) szkoła powszechna II. Bo-
gucice 34 punktów; 2) szkoła powsz.
IV. Bogucice 33½ punktów; 3) wydz.
szkoła mniejszościowa męska Katowi-
ce 31½ punktów; 4) szkoła powszech-
na III Bogucice 31½ punktów; 5) szko-
ła wydz. żeńska Katowice 30 punktów;
6) szkoła powsz. V. Załęże 29 punkt.;
7) szkoła powszechna II. Dąb 28½
punktów; 8) szkoła powsz. w Ligocie
27½ punktów; 9) szkoła powsz. IV Za-
łęże 27½ punkt.; 10) szkoła powsz. I.
Bogucice 26½ punkt.; 11) szkoła po-
wszechna Załęska Hałda 26½ punkt.;
12) szkoła powsz. IV Katowice 25½
punkt.; 13) szkoła powsz. VI Katowice
25 punktów; 14) szkoła powsz. VII Ka-
towice 24½ punkt.; 15) szkoła powsze-
chna III. Załęże 23½ punkt.; 16) szkoła
powsz. I Dąb 22 punkty; 17) szkoła po-
wszechna II Załęże 20½ punktów.

— (Uchwała komisji dyscy-
plinarnej.) Na mocy uchwały komi-
sji dyscyplinarnej zwolniono ze służ-
by, bez prawa emerytury nauczycieli

szkół mniejszościowych niemieckich
Dama i Scheika, którym udowodniono,
że poza swymi normalnymi podporami
otrzymali pieniądze od organizacyi,
mających siedzibę w Niemczech.

— (Nowy tor kolejowy.) Dy-
rekcja kolei w Katowicach ma zamiar
zbudować normalny tor kolejowy po-
między Janowem a Katowice-Ligotą.
Plany budowy są wyłożone w urzę-
dzie okręgowym w Piotrowicach.
Nowa linja kolejowa ma przecinać
różne drogi i pola prywatne. Uzasad-
nione sprzeciwy należy składać do 30
czerwca w starostwie pszczyńskim.
Nowa droga żelazna ma za zadanie
odciążyć ruch na linii Mysłowice-
Katowice.

Mysłowice. (Uchwała magi-
stratu.) Burmistrz miasta Mysłowic
został upoważniony rozpocząć per-
traktacje o długoterminową pożyczkę
dla miasta. Pożyczka ma być zużyta
na brukowanie szosy Mysłowice —
huta Wilhelminy.

Siemianowice w Katowickim.
(Nieszczęśliwy wypadek na
szosie.) Majster siodlarski Karwan
i majster stolarski Spyra z ulicy Dam-
rota w Siemianowicach wyjechali
motocyklem do powiatu rybnickiego.
W Rydułtowach, powiat rybnicki mo-
tocykl uderzył o zapórę kolejową.
Właściciel koła pewien obywatel mia-
sta Rybnika i Karwan doznali ciężkich
okaleczeń. Obydwóch odstawiono do
lecznicy w Rybniku. Majster stolarski
Spyra doznał lżejszych okaleczeń,
przeto został odstawiony do Siemia-
nowic.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (O stajnię dla ko-
ni wojskowych.) W miejskiej
rzeźni stoja od kilku lat konie pułku
garnizonowego. Oczywiście, że za-
rząd rzeźni chętnie pozbyłby się koni,
lecz budowa nowej stajni jest połączo-
na z wielkim kosztem. Zdaje się jed-
nak, że konie wojskowe będą usunięte
z rzeźni i wstawione do innej stajni.
Na chorzowskim folwarku przy szosie
katowickiej w najbliższych dniach
stajnie te zostaną wypróżnione. Staj-
nie te były by odpowiedniemi schroni-
skiem dla koni wojskowych. Magi-
strat porozumie się z administracją
„Skarbofermu“ celem dzierżawy sta-
jeń dla koni wojskowych.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowi-
ckim. (Święto papieskie.) W
święto apostołów Piotra i Pawła dnia
29 czerwca parafia tutejsza obchodzić
będzie święto papieskie. O godz. 10.30
uroczyste nabożeństwo na intencję
Ojca św., po południu akademja w sali
Domu Katolickiego. Program zapo-
wiada przemówienie ks. proboszcza
Czempiela, wykład ks. Siary, dekla-
macje, występy kółka śpiewaczego.

— (Prymicje.) Ks. Hilszer z
Wielkich Hajduk, który w tych dniach
otrzymał święcenia kapłańskie z rąk
J. E. ks. biskupa dr. Lisieckiego, od-
prawi swą pierwszą mszę św. dnia
2 lipca.

Lipiny w Świętochłowickim. (Wy-
cieczka do Bielska.) Miejsco-
we kółko śpiewacze „Polonia“ urządzi
w dniach 29 i 30 czerwca wycieczkę
do Bielska i okolicy, celem zwiedze-
nia gór. Koszta podróży w obie strony
wynoszą 7.80 zł. Wyjazd dnia 29-go
czerwca o godz. 4.05 rano z Chebzia.
Zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do dnia
26 czerwca kasjer Wycislik, ul. Kole-
jowa 27. Zarząd uprasza wszystkich
członków i sympatyków towarzystwa
o liczny udział w wspomnianej wy-
cieczce.

Ruda w Świętochłowickim. (Za-
bawa kolumny sanitarnej.) Jak w roku
ubiegłym tak i w tym roku urządzi
kolumna sanitarna zabawę w
niedzielę, dnia 7 lipca w ogrodzie hra-
biowskim. Uprasza się o udział wszy-
stkich kolumn sanitarnych oraz obywa-
teli z Rudy i okolicy.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Ważne dla właścicieli psów.) Na ostatnim posiedzeniu magistratu uchwalono, że każdy pies w Pszczynie musi mieć u obreży markę, którą wydaje zarząd miasta. Marka oznacza dowód uiszczenia podatku od psa. Marki te będą odnawiane w każdym roku. Płatny hucel będzie łapał psy, nie posiadające marki u obreży. Marki wydaje się w magistracie za cenę 50 groszy w pokoiu 6.

Mikołów. (Założenie Towarzystwa upiększenia miasta.) W tych dniach odbyło się w sali Hotelu Polskiego zebranie celem założenia „Towarzystwa Upiększenia miasta Mikołowa”. Burmistrz p. Koj mówił o rozwoju miejskich plant, podnosząc równocześnie konieczną potrzebę powołania do życia Towarzystwa Upiększenia miasta, którego zadaniem byłoby udzielanie miastu moralnej pomocy przy rozbudowie miejskich plant oraz upiększenie miasta. W dalszym ciągu przemawiali za założeniem towarzystwa pp. Blachut, Woitynek, Prus i Machulec. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie założenie „Towarzystwa Upiększenia miasta Mikołowa”. Statut został przyjęty. Składki dla członków czynnych ustalono na 20 gr miesięcznie. Z obecnych zapisało się 32 na członków towarzystwa. Zarząd wybrano w następującym składzie: dyrektor gimnazjum p. Mydlarczyk przewodniczący, na członków zarządu wybrano pp. prof. Martuszewskiego, budowniczego Klimanka, budowniczego Blachuta, kupca Moronia, nauczyciela Krawczyka, restauratora Stefana Knapika, aptekarza Warzechę i zawiadowcę fabryki Ogrodzińskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. kupca Polaszka, księgarza Śmiełowskiego i kupca Jerzego Blasla.

Czułów w Pszczyńskim. (Ku przestrodze.) Inwalid Franciszek Sojka z Czułowa został dotkliwie poszkodowany przez sprytnego oszusta. Sojka sprzedał na targu w Mikołowie krowę, za którą otrzymał 452 zł. Z Mikołowa wracał pieszo do domu. Za miastem przyłączył się do niego nieznajomy mężczyzna, a nieco później zjawił się drugi człowiek i zapytał się Sojki, czy nie znalazł na drodze pieniędzy. Inwalid odpowiedział, że pieniędzy nie znalazł, ma tylko własne pieniądze, ponieważ sprzedał krowę. Sprawa ze rzekomo zgubionymi pieniędzmi skończyła się w ten sposób, że Sojka pokazał swoje pieniądze, nieznajomy, który siedł z Sojką, też wyciągnął swój portfel, poczem nastąpiło oglądanie banknotów, wreszcie wręczono Sojce jego własność. Niestety, dopiero w domu biedny inwalid zauważył, że stał się ofiarą sprytnych oszustów i złodziei, gdyż oddano mu nie pieniądze otrzymane za krowę, tylko kilka zwykłych, starych papierków. Gdyby Sojka z uwagą czytał gazety, zapewne nie byłby pieniądze pokazywał, gdyż w gazetach już często opisywano, że w ten sposób różni oszuści poszkodowali wielu ludzi.

Radostowice w Pszczyńskim. (Pod uwagę rodziców.) Otrzymaliśmy dłuższą korespondencję z Radostowic, w której korespondent żali się na niewłaściwe zachowywanie się dzieci szkolnych poza szkołą. Mianowicie dzieci szkolne, w pierwszym rzędzie chłopcy, wracając ze szkoły do domu, hałasują na drodze, biją się i rzucają kamieniami jeden na drugiego. Gdy zaś starsi usiłują rozbiorzyć bijącą się młodzież, bywają przez nią zwymyślni a nawet obrzucani bryłami ziemi. O pozdrowieniu starszych pozdrowieniem katolickim niema mowy. Otóż obraz młodzieży szkolnej w Radostowicach, która zasłużyła na nazwę młodzieży zdziczałej. Kierownik miejscowej szkoły wobec tego wszystkiego jest bezsilny, ponieważ rodzice, aczkolwiek nie wszyscy, zbyt pobbazają swoim dzieciom. Tutaj zmiana nastąpić musi, o ile chodzi o wychowanie dzieci. Dziecko musi być dobrze wychowane w domu a wtenczas i w szkole i poza szkołą

Gielda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 22 czerwca: za 100 złotych 46.90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 22 czerwca: za 100 franków francuskich 34.69 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.21 zł, za 100 koron czeskich 26.35 złotych.

zachowywać się będzie jak należy. Nauczycielstwo jedynie może być pomocą przy wychowaniu dzieci.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pielgrzymka do Piekara.) W niedzielę 21 lipca urządził III Zakon św. Franciszka okręgu rybnickiego pielgrzymkę do Wielkich Piekar. Wyjazd w sobotę 20, powrót w niedzielę 21 lipca. Koszta podróży łącznie z datkami na muzykę i nabożeństwa wynoszą 9 złotych. Zgłoszenia przyjmuje się przy furcie klasztornej OO. Franciszkanów na Smolnej i u przełożonego A. Halamody, Rybnik, Wodzisławska 26. Zarząd uprasza członków III zakonu, oraz parafian z Rybnika o liczny udział w pielgrzymce.

Żary. (Dotkliwa kara za kradzież roweru.) Robotnik August Skotnicki był już kilka razy karany za kradzież. Lecz kary więzienne go nie poprawiły. Niedawno Skotnicki wtargnął do mieszkania kolejarza Lepicha w Żarach i przywłaszczył sobie rower. Sąd skazał Skotnickiego na 2 lata ciężkiego więzienia i dozór policyjny. — Zasądzony ma jeszcze inne sprawy na sumieniu. Podczas przesłuchiwania na sądzie Skotnicki zdradził samego siebie, że jest ścigany za ucieczkę z wojska.

Paruszowiec w Rybnickim. (Niespodziewana śmierć.) Robotnik Józef Witos spadł z roweru podczas jazdy z Paruszowca do Orzupowic. Witos czuł wprawdzie dotkliwy ból, lecz siadł na rower i wrócił do domu. Kilka godzin później musiano go odstawić do lecznicy w Rybniku, gdzie zmarł.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Skargi robotników.) Pod koniec minionego tygodnia przechodziła nad Tarnowskimi Górami i powiatem niebawale gwałtowna nawałnica, której towarzyszyły grzmoty. Przez 15 minut padała ulewa. W wielu miejscowościach woda poczyniła bardzo wielkie szkody w ogrodach i na polach. W Tarnowskich Górach w niektórych ulicach woda wystąpiła z rynsztoków na chodniki i zalala piwnice.

Z Lublinieckiego.

Sadow w Lublinieckim. (Z gminy.) Stosunki w gminie naszej były do niedawna bardzo naprężone. Jakiś czas mieliśmy jednocześnie dwóch naczelników gminy, tak, że publiczność była często w kłopotcie, który z nich był tym właściwym naczelnikiem. Teraźniejszy starosta powiatu lublinieckiego, p. dr. Zaleski zniósł ten niezadowolony stan rzeczy i mianował naczelnikiem p. Franciszka Klinka. Zmiana ta, za którą należy się p. staroście szczerze uznanie, przyjęła miejscowa ludność z zupełnym zadowoleniem. Nadmienić także wypada, że znajdują się w gminie naszej ludzie, którzy nawet ks. proboszcza nie pozostawiają w spokoju. Jest to najlepszym dowodem ich wartości moralnej. Nasz Przew. ks. proboszcz, gorliwy duszpasterz, cieszy się jak największym szacunkiem i czcią wszystkich poważnych parafian, na co też zasługuje w zupełności. My obywatele, przywiązani do Kościoła św. i naszego duchowieństwa nie pozwolimy na ubliżanie naszemu Przew. ks. proboszczowi.

Obywatele.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zamknięcie szosy.) W tych dniach nastąpiło zamknięcie nowej szosy Wisła-Gołębiec-Istebna dla wszelkiego ruchu kołowego —

Poznańska gielda zbożowa

w dniu 22 czerwca 1929 r.

Żyto 26.25—27.25, pszenica 45—46, jęczmień na przemiał 27.50—28.50, owies 26—27, mąka żytnia 40.25, mąka pszeniczna 66—70, osucie żytnie 18 do 19.50, osucie pszeniczne 20.50—21.50, poganka 45—48. Tendencja ogólnie spokojna.

rzekomo na 2 lata. Niektóre pisma donoszą, że szosę zamknięto z powodu niefachowego wykonania stoków drogi.

Bielsko-Biała. (Trzech sprawców mordu pod kluczem.) Pod koniec minionego tygodnia aresztowano i osadzono w więzieniu trzech sprawców mordu, dokonanego w dniu 25 maja w Białej na kupcu Hugonie Menschiku. Jeden z aresztowanych nazywa się Frycz.

Z całej Polski.

Dąbrowa Górnicza. (Umowa zarobkowa w górnictwie.) W tych dniach osiągnięto porozumienie między zastępcami robotników a przedstawicielami pracodawców w sprawie przedłużenia z pewnymi zmianami na rok następny umowy o warunkach pracy i płacy robotników kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Umowa obowiązuje od 1 maja do 30 kwietnia 1930 r.

Łódź. (Wybuchy granatów.) W koszarach 31 pułku piechoty wydarzyły się dwie eksplozje granatów. Pierwsza z nich wydarzyła się podczas wykładu praktycznego z granatami ręcznymi. Plut. Mańkowski demonstrował żołnierzom sposób używania granatów ręcznych i ich budowę. Podczas wykładu Mańkowskiemu nie udało się rozebrać jednego z granatów. Udał się do magazynu, gdzie postanowił granat rozkręcić, a manipulując narzędziami, spowodował eksplozję. Granat oderwał Mańkowskiemu lewą rękę oraz zranił poważnie twarz, oczy i nos. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala wojskowego. — Drugi wypadek wydarzył się podczas przerwy obiadowej. Szeregowiec Lewandowski, usiłując popełnić samobójstwo, rzucił sobie pod nogę ręczny granat, który eksplodował. Lewandowski odniósł ciężkie rany głowy i 6 ran w plecy. Przewieziono go w stanie agonii do szpitala.

Lubomirsk. (Śmierć majora pod kołami pociągu.) Na przejeździe kolejowym między stacjami Lubomirsk i Równa, pod przejeżdżający pociąg osobowy wpadł major W. P. Włodzimierz Gronowski. Po zatrzymaniu pociągu wydobyto z pod kół stygnące zwłoki. Sp. major Gronowski był bratem naczelnika wydziału ministerstwa komunikacji i kierownika krakowskiej dyrekcji kolejowej.

Kołomyja. (Wybuch pocisku armatniego.) Liczne wypadki, spowodowane rozbieraniem znalezionych pocisków artyleryjskich, nie odstraszały domorosłych rusznikarzy. Stefan Marcinkowski, gospodarz, lat 48, mieszkający w Cieniawie, kopiąc w ogrodzie wraz z 15-letnim synem, Wasylem, znalazł pocisk armatni, który poczęli rozbierać. Nastąpił wybuch, przyczem obaj odnieśli ciężkie obrażenia. Odwieziono ich w stanie beznadziejnym do szpitala w Kołomyji.

Gdynia. (Do portu mogą już zawijać olbrzymie okręty.) Do Gdyni zawinął olbrzymi transatlantyczny parowiec angielski „Penland” o pojemności 16.500 tonn, wiozący wycieczkę Polaków z Chicago. Statek ten z powodu swych rozmiarów i głębokości zanurzenia nie został przyjęty do Kanału Kilońskiego i drogę z morza Północnego na Bałtyk musiał odbyć przez Skagerrak i Kattegat. Tak więc port gdyniński jest w stanie przyjąć już największe kolosy transoceaniczne.



W dniu 21 czerwca 1904 roku 60-ciu kleryków seminarjum duchownego we Wrocławiu otrzymało święcenia kapłańskie. Z liczby tej 8-miu przypada na naszą diecezję śląską, którzy w zeszyły piątek odnośnie w dniach następnych obchodzili 25-letni jubileusz kapłaństwa. Są to Przewielebni Księża:

1. Ks. Karol Boriński, proboszcz w Belku, (pow. rybnicki), dziekan dekanatu debińskiego, urodzony 26 stycznia 1879 r. w Krapkowicach (pow. opolski).

2. Ks. Jan Gajda, proboszcz parafii św. Jadwigi w Królewskiej Hucie, urodzony 3 sierpnia 1879 r. w Warmatowie (pow. kozielski).

3. Ks. dr. Józef Knosala, proboszcz w Radzionkowie, wicedziekan dekanatu piekarskiego, urodzony 19 marca 1878 r. w Żelaźnie (pow. opolski).

4. Ks. Paweł Kuczka, proboszcz w Lyskach (pow. rybnicki), urodzony 16 lipca 1877 w Siedlicach (pow. prudnicki).

5. Ks. Michał Lewek, proboszcz w Tarnowskich Górach, dziekan dekanatu tarnogórskiego, kanonik kapituły katedralnej, urodzony 21-go września 1878 roku w Bralinie (pow. Kępno).

6. Ks. Leon Pampuch, katecheta przy wyższej szkole niemieckiej w Rybniku, urodzony 28 września 1878 roku w Bazanie (pow. oleski).

7. Ks. Karol Pasternak, proboszcz w Rybniku (pow. tarnogórski), urodzony 6 grudnia 1878 r. w Mysłowicach.

8. Ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. pszczyński), urodzony 4 lutego 1879 r. w Ligocie pod Białą (pow. prudnicki).

Czcigodnym Księgom Jubilatom redakcja „Katolika” w imieniu własnym oraz w imieniu swych czytelników składa serdeczne życzenia dalszej błogiej pracy w duszpasterstwie dla chwały Kościoła, dla pożytku pieczy ich powierzonych dusz wiernych i dla dobra naszej drogiej Ojczyzny.

Ad multos annos!

Komitet opieki nad wycieczkami przybywającymi do Krakowa.

Ostatnio zawiązał się w Krakowie z inicjatywy p. Wojewodziny Kwaśniewskiej i pod jej przewodnictwem Komitet Opieki nad wycieczkami przybywającymi do Krakowa. Komitet ma za zadanie ułatwić wszystkim wycieczkom, przybywającym do Krakowa zwiedzenie dokładne starychabytków historycznych, wygodnego pomieszczenia i taniego wyżywienia. W tym celu zorganizował biuro informacyjne prowadzone przez Zarząd Główny T. S. L., ul. św. Anny 5 II piętro oraz ekspozyturę biura na dworcu kolejowym. Każda wycieczka, zamierzająca wyruszyć do Krakowa, a nie chcąc znaleźć się bez dachu nad głową i bez przewodników powinna porozumieć się uprzednio z biurem w sprawie noclegu, wyżywienia i przewodników, podając termin przyjazdu, ilość osób i wymagania. Po przybyciu do Krakowa winna każda wycieczka zgłosić się w ekspozyturę biura, które znajduje się na dworcu kolejowym. Każdy inicjator wycieczki powinien we własnym interesie skorzystać z biura, aby uchronić zwiedzających od marnowania czasu i pieniędzy oraz niewygód, które spotykają tyle razy wycieczki przybywające do Krakowa. Zgłaszać się należy do biura informacyjnego Zarządu Głównego T. S. L., ul. św. Anny 5. Telefon 578.